

Nawrocki "zwerbował" byłego chuligana. "Powinien dostać Nobla"

Kacper Sosnowski
2 sierpnia 2025

SPORT.PL

Kibicuje Lechii Gdańsk, trzymając z najwierniejszymi z "młyna". Od lat organizuje pielgrzymki piłkarskich fanów na Jasną Górę. Nigdy nie odciął się od kiboli i od lat jest też blisko prezydenta elekta Karola Nawrockiego. Kontrowersyjny, ale i barwny ksiądz dr hab. Jarosław Wąsowicz właśnie objął zresztą stanowisko Kapelana Prezydenta RP.

"Dzielimy się radosną nowiną" - napisało Stowarzyszenie Federacji Młodzieży Walczącej (SFMW). "Nasz kolega z Federacji Młodzieży Walczącej, ks. Jarosław Wąsowicz, został powołany do piastowania funkcji Kapelana Prezydenta RP Karola Nawrockiego". Nowy kapelan nowego prezydenta to człowiek bardzo związany ze światem sportu. Kiedyś polityk oznajmił, że ksiądz za realizację pomysłu pielgrzymki kibiców powinien dostać pokojowego Nobla. "To niesamowite, że grupy na co dzień wyraźnie rywalizujące jednoczą się w modlitwie na Jasnej Górze" - mówił Nawrocki w rozmowie ze Sportowymi Faktami w 2018 r. Ksiądz i polityka połączył młyn Lechii Gdańsk, wspólnie napisana książka, wspomniane pielgrzymki, ale nie tylko - również nadawane sobie tytuły i wspólne projekty.

"Pokojoy Nobel", o którym mówił Nawrocki, czy dalsza kooperacja z księdzem z pewnością wzbudzą zdumienie u tych, którzy o księdzu Wąsowiczu mają nieco gorsze zdanie. Salezjanin w mediach ma dwie twarze. Jedni określają go "duszpasterzem polskich kibiców", inni "kapelanem chuliganów". W prawicowo-konserwatywnych mediach, opisywany jest jako ten, który zjednoczył kibiców, szerzy pamięć o polskich bohaterach i historii naszego kraju. Liberalno-lewicowe opisują z kolei jego znajomości z kryminalistami, wsparcie zbiórek dla przestępców, czy pokazują zdjęcie księdza z wyciągniętymi środkowymi palcami, opisujące jego stosunek do krytykujących go mediów. Ale po kolei.



Wąsowicz, który - jak przyznaje w rozmowie z "Tygodnikiem Solidarność" - brał udział w wieczorze wyborczym i wspierał Nawrockiego w wyborach, zna się z nim od niemal dwóch dekad. Poznali się, kiedy Nawrocki zaczynał pracę w IPN (czyli ok. 2009 r.). Od tej pory wielokrotnie współpracowali przy różnych projektach, m.in. przy upamiętnianiu Żołnierzy Wyklętych i inicjatywach organizowanych przez Muzeum II Wojny Światowej. Ich więź, jak podkreśla ksiądz, przerodziła się wtedy w prawdziwą, szczerą przyjaźń.

Obaj wywodzą się z Gdańska, mieszkali niedaleko siebie. Obaj są historykami. Obaj należą do środowiska kibicowskiego Lechii. Obaj chodzili na mecze do młyna, w miejsce dla najbardziej zagorzałych fanów. Ksiądz Wąsowicz sam przyznaje, że jako młody chłopak był "kibolem Lechii", a Karol Nawrocki nie odcina się od uczestnictwa w ustawkach kibiców, opisując, że sprawdzał się wtedy w "szlachetnej walce".

Duchownego i polityka w 2015 r. połączyła też książka o Lechii Gdańsk: "Wielka Lechia Moich Marzeń". Nawrocki był jej współautorem. Są w niej m.in. opisane losy Tadeusza Duffka, gdańskiego chuligana, który jako 17-latek zabił pijanego kibica Arki Gdynia. To jedna z najbardziej kontrowersyjnych postaci w świecie gdańskiego klubu.

Ksiądz tę sytuację opisuje jako "błąd przeszłości" i "grzech młodości". W dużej mierze pisze o Duffku ciepło. Duffek dziś patronuje pielgrzymce fanów na Jasną Górę, to on był spiritus movens tego pomysłu, to on namówił księdza Wąsowicza do organizacji pielgrzymek kibiców.

Pielgrzym Nawrocki

Nawrocki też kilkakrotnie uczestniczył w organizowanych przez księdza pielgrzymkach - początkowo jako kibic, a później jako dyrektor MIIWŚ i prezes IPN oraz kandydat na prezydenta. Nawrocki przed wyborami stwierdził, że jeśli wygra wybory, znów pojawi się na pielgrzymce.

- Jestem wdzięczny Karolowi za to, że jeździł z wykładami na Pielgrzymkę Kibiców na Jasną Górę. (...) Kibice są wierni wartościom, honorowi, nieprzekupni. Są lojalni, nie opuszczają się nawzajem, kiedy komuś powinie się noga, kiedy ktoś popełni błąd, kiedy ktoś zachoruje albo nawet kiedy trafi do więzienia - mówił Wąsowicz w rozmowie z "Tygodnikiem Solidarność", przedstawiając wyidealizowany obraz kibiców.

Kontrowersje wokół Wąsowicza mają kilka aspektów. Po pierwsze chodzi o powiązania z osobami karanymi. Opisywała je "Wyborcza" czy TVN24, część rzeczy nakreślonych jest też w tajnym raporcie PiS dotyczącym Nawrockiego, do którego dotarł Onet.

Ksiądz i gangsterzy?

Wąsowicz miał znać się Olgierdem L. ps. "Olo", przestępcą i kibolem, który w 2016 r. został skazany na trzy lata i 10 miesięcy za pobicia, sutenerstwo i kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą. Wąsowicz sugerował, że nie znał go osobiście, ale w internecie jest dostępne ich zdjęcie w przyjaznych objęciach.

Oprócz tego w sieci jest też informacja o tym, że Wąsowicz wsparł zbiórkę internetową fundacji Olgierda L.

Innym razem "kapelan kibiców" zachęcał na Facebooku do zbiórki na pomoc prawną dla Grzegorza H., ps. "Śledziu". To kibic, który został zatrzymany po bójce z policją w Kopenhadze. Media wcześniej pisały, że zatrzymany ma wytatuowany portret Adolfa Hitlera i symbol "SS". Zagorzały kibic Lechii spędził łącznie 14 lat w więzieniu, był karany za pobicia, udział w bójkach, czy nielegalne posiadanie broni.

"Śledziu" był jednym z gości na 50. urodzinach księdza, co zostało uwiecznione na wspólnym zdjęciu. Niezręczną znajomość ze "Śledziem" wypominano także samemu Nawrockiemu. Ówczesny kandydat na prezydenta przyznał w "Wyborczej", że zna taką osobę, bo spotkał ją w zakładzie karnym w Gdańsku podczas zajęć edukacyjnych, które prowadził.

Kolejne kontrowersje wzbudziło też jedno z opublikowanych przez Wąsowicza zdjęć. Ksiądz pokazuje na nim środkowy palec, mając za plecami logo "Gazety Wyborczej", za którą nie przepada i której nie udziela wywiadów czy komentarzy.

Jasna Góra na cenzurowanym? "Autonomiczne tematy kibiców"

W mediach odnotowane zostało też to, że podczas wykładu w Kielcach w Zespole Szkół Spożywczych ksiądz stwierdził, że takie osoby jak Jaruzelski, Kiszczak, Bauman, Mazowiecki, Kołakowski "z bronią w ręku walczyły z Żołnierzami Wyklętymi, lub były ich katami".

Po tych słowach synowie premiera Tadeusza Mazowieckiego zagrozili księdzu pozwem. Wąsowicz przystał na ugodę i opublikował przeprosiny, w których przyznał, że jego wypowiedź mogła sugerować, iż Mazowiecki walczył z bronią w ręku przeciwko Żołnierzom Wyklętym, co nie było zgodne z prawdą. W przeprosinach nie odniósł się jednak do pozostałych wymienionych osób.

Nie bez echa przeszły też same pielgrzymki. Na Jasnej Górze w tym roku nie brakowało nacjonalistycznych haseł. Podczas wystąpienia Nawrockiego słychać było: "raz sierpem, raz młotem czerwoną hołotę". Stowarzyszenie Nigdy Więcej w swych raportach notuje też pojawiające się tam hasła typu: "śmierć wrogom ojczyzny", czy zapisywane na szalikach "Krew i Honor" – motto Hitlerjugend.

Nawrocki pytany o kibicowskie okrzyki czy transparenty, podczas briefingu w Pińczowie w styczniu tego roku tłumaczył, że "bardzo ceni kibicowski i stadionowy zmysł, aby podejmować wiele tematów w sposób autonomiczny" i radzi nie zmierzać ku cenzurze stadionów. Wąsowicz korzenie w środowisku kibicowskim uznaje za atut prezydenta elekta. Na sugestie prowadzącego w radiu Wnet, że "Nawrocki to bokser i kibic, który nie był grzecznym chłopcem", wyjaśnił spokojnie:

"No i bardzo dobrze, bo to pokazuje, że jest jednym z nas, że potrafi też robić ze swoim życiem wiele dobra. (...) Do pewnych spraw dojrzewamy, ale wszystkie doświadczenia nas uczą. Ja też byłem kiedyś kibolem, a dzisiaj jestem doktorem habilitowanym historii i być może wielu moim kolegom, którzy mnie znali z tych lat młodości, wydaje się to niepojęte" - podsumował ksiądz. Wąsowicz opowiedział we wspomnianym radiowym wywiadzie, że ma nadzieję, iż podczas prezydentury Nawrocki będzie "wierny wartościom, z których wyrósł, bo to w jego przypadku zawsze przynosiło sukces". Teraz sam będzie blisko prezydenta, by o tych wartościach mu przypominać.

K. Sosnowski: „Nawrocki «zwerbował» byłego chuligana. «Powinien dostać Nobla». Sport.pl, 2.08.2025.

<https://www.sport.pl/pilka/7,64946,32148750,nawrocki-zwerbował-bylego-chuligana-powinien-dostac-nobla.html>